

# B.A.K.U., Peron 2 (prod. DNA)

Idę na długi spacer mimo mrozu  
Tam biorę rap i wspomnienia z peronu  
Pamiętam start, pierwsze probsy od ziomów  
Dokładnie czas, gdy żar dużo pomógł  
Moja mentalność typowa, z południa  
Góralski upór, głęboki, jak studnia  
Moja bezczelność gówniarska i trudna  
Niezludna, bo bez niech chu\* bym ugrał  
Pierwsza płyta, ruszam z kopyta,  
Niesamowita we mnie moc i ambicja na bitach  
Skille to lipa, nabyta praktyka  
To kop w przód i to doceniła publika

Kilka koncertów, kilka przekrętów  
Postanowiłem się postawić  
Mówić stop temu ścierwu  
Wuchta momentów, czas uczy nas życia  
2006

Choć niewielu mnie zna i nie ma czemu się dziwić  
Kilku z nasz dziś pamięta ?Born in the CD?  
Choć niewielu z tym trwa, minie z kolejna zimą  
Wielu z nich powróciło, kiedy wyszło ?Po mimo?  
Moja droga to szlak, gdy szlag mnie trafiał nie raz  
Ale to mój czas i wiem co mam robić  
Moje pięć minut i sam określam azymut  
Aby pójść tam gdzie poniosą nogi  
Zaklęty w tekstach świat, przeklęty przez was ja  
Podobno bez sensu, nie ma przesłania  
I vice versa wam nie dano w tekstach jaj  
Bo wam beton w umysłach życie przestawia  
Nowy tak przedstawia, co?  
Nowy styl  
To peron 2, to Shaolin  
Mekka dla wysłanych z piekła bram  
Tu u podnóża Tatr rapu rezurekcja trwa